

Dr Gary Yates, Jeremiasz, Wykład 21, Jeremiasz 34-35, Śmierć narodowi i życie resztki

© 2024 Gary Yates i Ted Hildebrandt

To jest dr Gary Yates w swoim nauczaniu na temat Księgi Jeremiasza. To jest sesja 21, Śmierć narodowi i Życie resztki, Jeremiasz 34-35.

Przyglądaliśmy się Jeremiaszowi od 26 do 45, drugiej części Księgi Jeremiasza i temu, jak jest to opowieść o sposobach i różnych reakcjach ludzi na służbę i głoszenie Jeremiasza.

Przesłanie teologiczne, jakie się z tego wyłania, jest takie, że Bóg sprowadził sąd na lud Judy, sprowadził wyrok wygnania na Jerozolimę z powodu tego, że lud nie posłuchał. Nie byli posłuszni słowu Pana, które zostało do nich wypowiedziane przez Jeremiasza. W całej książce zobaczymy stwierdzenia, że Pan wielokrotnie i stale wysyłał swoich proroków, ale ludzie nie słuchali i nie byli posłuszni.

Udokumentowany dowód na to znajdujemy w historii służby Jeremiasza w rozdziałach od 26 do 45. Oprócz tego historia faktycznego upadku Jerozolimy, która potwierdza służbę Jeremiasza, dowodzi, że jego ostrzeżenia przed sądem były czymś, co ludzie powinni byli wziąć pod uwagę poważnie. A to potwierdza, że jest on prawdziwym prorokiem Bożym.

Przyjrzelśmy się również strukturze tej sekcji i zobaczyliśmy ramy wokół tej sekcji poprzez fragmenty Jehojakima, rozdziały 26 do 35, historię Jehojakima i epizod z 26 i 35, który wyznacza pierwszy panel. Jest drugi panel, 36 i 45, gdzie znowu mamy narracje lub epizody Jehojakima, a obie sekcje będą dokumentować, że Juda nie był posłuszny i nie słuchał słowa Bożego. Stracili szansę na uniknięcie wyroku.

W naszej ostatniej sekcji przyjrzelśmy się historiom na początku frameworka w obu sekcjach. Nieposłuszeństwo Jehojakima po głoszeniu kazania w świątyni, a także odrzucenie przez Jehojakima słowa Pańskiego, rozdział 36, zniszczenie przez Jehojakima zwoju prorocत्व Jeremiasza.

Zatem na początku każdego z tych paneli istnieje możliwość, że ludzie zareagują. Odwrócą się od swego zła, a Bóg nie będzie już zesał na nich nieszczęścia, które im groził. Obydwa podnoszą taką możliwość, 26.3 i 36.3. Być może mamy tu słowo „ulai” i Pan wyrażający swoją gotowość do ulitowania się, jeśli okażą skruchę.

Obie części, od 26 do 35 i od 36 do 45, pokażą, jak zamykają się możliwości uniknięcia osądu. Czas panowania Jehojakima w Judzie był momentem przełomowym. Nadal istnieje możliwość uniknięcia tego wyroku.

Bóg dał ludziom powtarzające się możliwości, ale jest jeszcze jedna, ostatnia szansa. A potem, gdy Jehojakim i lud odrzucają słowo Pana i będzie to trwało aż do upadku Jerozolimy, ten sąd, który jest możliwy na początku służby Jeremiasza, przed którym ostrzega prorok, stanie się nieodwołalny w miarę zbliżania się do czasu upadku Jerozolimy. To, co mamy na końcu obu paneli, jest orzeczeniem dotyczącym ogółu narodu, z powodu tego, że nie przyjął on słowa Pana.

Możliwość życia i śmierci jest podana na początku każdego panelu. Ostateczną reakcją jest odrzucenie tego słowa, a to przynosi śmierć. Widzimy to w 35. rozdziale Jeremiasza, o sądzie, który Bóg zamierza wydać na lud, który pozostanie w ziemi judzkiej w ostatnich dniach Jerozolimy i w ostatnich dniach Judy jako narodu.

Widzimy także, że w 44. rozdziale Jeremiasza znajduje się sąd, który dotyczy całego ludu. Jest tam także sąd dotyczący żydowskich uchodźców, którzy są w Egipcie. Odrzucają także słowo Pana.

Więc może na początek zareagują. Może pokutują na końcu każdego panelu. Nie, to się nie stanie.

Słuchanie słowa Bożego jest sprawą życia i śmierci. Mojżesz mówił ludziom w swoich czasach: wybierzcie albo życie, albo śmierć. Życie przyjdzie z podążania za Słowem Bożym.

Śmierć i przekleństwo spadną na tych, którzy zdecydują się sprzeciwić jego przykazaniom. I widzimy, że to procentuje w życiu, służbie i nauczaniu Jeremiasza. Ale w końcowych rozdziałach zamykających każdy z tych paneli w rozdziałach 44 lub w pierwszej części w rozdziałach 34 i 35, a następnie w drugiej części w rozdziałach 44 i 45 jest to, że istnieje ograniczona liczba przykładów albo pojedyncze osoby lub grupy, które pozytywnie zareagowały na słowo Boże, dzięki czemu unikną sądu.

Doświadczą daru i nagrody życia, ponieważ słuchają Boga. Ogólnie rzecz biorąc, patrzenie na służbę Jeremiasza jest naprawdę frustrujące. Istnieje możliwość, że gdyby ludzie ustąpili, zostaliby oszczędzeni.

Naród jako całość odrzuca taką możliwość, ale jest resztką, która odpowie i doświadczy błogosławieństw płynących z posłuszeństwa Bogu. Zatem na końcu każdego z tych paneli widzimy kontrast pomiędzy śmiercią narodu a zbawieniem kluczowych jednostek, które pozytywnie reagują na Boga lub na Jego Słowo. W pierwszym panelu pozytywna reakcja oraz obietnica życia i wybawienia zostaną przekazane grupie ludzi zwanych Rechabitami.

Może to być grupa osób lub nazwa, której zupełnie nie znasz. Stanowią bardzo nieznaną grupę, ale obiecano im życie w przeciwieństwie do sądu, który spadnie na naród jako całość. W drugim panelu mamy wyrok dotyczący uchodźców w Egipcie.

Zamierzają kontynuować swój bałwochwalczy sposób. Bóg ich nie oszczędzi, ale mamy też zbawienie pojedynczego człowieka, wiernego, a nazywa się Baruch, pisarz Jeremiasza. Zatem tragedia w tym wszystkim polega na tym, że istnieje możliwość, że naród jako całość może doświadczyć życia i błogosławieństwa.

Rzeczywistość jest taka, że tylko niewielka mniejszość ludzi faktycznie zareaguje w pozytywny sposób i to oni doświadczą błogosławieństwa zbawienia. W całej historii Izraela mamy przekonanie, że mamy naród, który w różnym stopniu wydaje się być nieposłuszny Bogu. Mają twarde karki, są buntowniczy i mają twarde serca, ale niezależnie od tego, jak źle potoczą się sprawy w historii Izraela i Judy, zawsze pozostanie wierny ostatek.

W królestwie północnym w czasach odstępstwa Achaba, kiedy jego żona Izebel sprowadziła lud na manowce w stronę Baala, w Izraelu nadal są wierni prorocy i nadal są wierni słudzy Boga. Achab ma nawet jednego ze swoich sług, Abdiasza, który jest wiernym, oddanym i lojalnym naśladowcą Pana. A w ostatnich dniach Judy naród jako całość oddalił się od Boga.

W piątym rozdziale Jeremiasza Pan wyobraża sobie kogoś, kto przechodzi przez miasto Jerozolimę i próbuje znaleźć choć jedną sprawiedliwą osobę, ale nie może znaleźć nawet ani jednej sprawiedliwej osoby. Juda i Jerozolima stały się jeszcze bardziej niegodziwe niż Sodoma i Gomora. Ale nawet w czasach narodowego odstępstwa, kiedy Bóg osiągnął punkt, w którym mówi: „Sprowadzę sąd”, wciąż są wierni ludzie.

Grupą, której obiecano zbawienie i wybawienie w pierwszym panelu lub w rozdziale 35, na zakończenie, jest grupa zwana Rechabitami. W porządku, pozwólcie mi przeczytać początkowe wersety Jeremiasza 35 i porozmawiamy o Rechabitach, kim są, dlaczego pojawiają się w tej historii i dlaczego są ważni.

Rozdział 35, werset pierwszy mówi tak, słowo, które doszło do Jeremiasza od Pana za dni Jojakima, syna Jozjasza.

Zatem cofnęliśmy się do czasów Jehojakima. Taki jest wniosek do ramki w pierwszej części. Idź do domu Rechabitów i porozmawiaj z nimi, i wnieś do domu Pańskiego do jednej z izb, a potem napoj ich winem.

Wziąłem więc Jaazanaja, syna Jeremiasza, syna Habazzyniasza, jego braci, wszystkich synów i cały dom Rechabitów, i być może wymordowałem tam niektórych z tych imion. Wprowadziłem ich do domu Pańskiego, do komnaty synów Chanana, syna Igdaliasza, męża Bożego, która była w pobliżu izby urzędników, nad komnatą niektórych innych przywódców w świątyni. I jest napisane w wersecie piątym: potem stawiam przed Rechabitami obrazy, dzbany pełne wina i puchary.

I powiedziałem im: Pijcie wino. Ale oni odpowiedzieli: Nie będziemy pić wina za Jonadaba, syna Rechaba, tak nam przykazał nasz ojciec, nie będziecie pić wina ani wy, ani wasi synowie na wieki. Nie będziesz budował domu.

Nie będziesz siał nasienia. Nie będziesz sadzić ani mieć winnicy, ale będziesz mieszkał w namiotach przez wszystkie swoje dni, abyś mógł żyć przez wiele dni w ziemi, w której przebywasz. Usłuchaliśmy głosu Jonadaba, syna Rekaba, naszego ojca, we wszystkim, co nam nakazał, abyśmy nie pili wina przez całe nasze dni, my sami, nasze żony, nasi synowie i nasze córki, i nie budowaliśmy domów do zamieszkania .

Nie mamy winnicy ani pola, ani nasienia, ale mieszkaliśmy w namiotach, przestrzegaliśmy i wykonywaliśmy wszystko, co nam nakazał Jonadab, nasz ojciec. Ale kiedy Nabuchodonozor, król babiloński, nadciągnął przeciwko tej ziemi, powiedzieliśmy: Chodźcie i pójdźmy do Jerozolimy ze strachu przed wojskiem Chaldejczyków i wojskiem Syryjczyków. Zatem żyjemy w Jerozolimie.

Dobra. Co, co tu się do cholery dzieje? Lub ważniejsze pytanie, które możesz zadać, i co z tego? W porządku. Rechabitowie byli klanem koczowniczym zamieszkującym Judę i dotrzyмали jednej ze ślubów, które ich przodek Jonadab złożył 200 lat temu za dni Jehu.

A ich przodek, Jonadab, zrobił to, że w czasie, gdy Izrael w królestwie północnym był niewierny Panu, a oni oddawali cześć Baalowi, Achabowi i Izebel to propagowali, przybył król Jehu, aby dokonać oczyszczenia Izrael tego odstępstwa. Cóż, Jonadab, który był przodkiem Rechabitów, był przyjacielem i zwolennikiem reform Jehu. I gdy Jonadab zobaczył zepsucie i to, jak sądzę, że pod wieloma względami wpływ Kananejczyków odciągnął lud Izraela od Pana.

Złożył ślub, mając nadzieję, że w jakiś sposób ochroni swoją rodzinę i dotrzyma jej wierności Panu. A jego przysięga dotyczyła trzech konkretnych rzeczy. Nie zamierzali sadzić roślin.

Nie mieszkaliby w domach. Zamiast tego mieszkali w namiotach i nie pili wina. W porządku.

Myślę, że celem tego wszystkiego było w pewnym sensie odizolowanie jego rodziny od zepsucia społeczeństwa izraelskiego. Myślę o wpływie Kananejczyków, który powstał w wyniku propagowania przez Achaba i Izebel kultu Baala. A wszystko to dzieje się w czasie reform Jehu.

Możesz o tym przeczytać w 2 Księdze Królewskiej, 10 rozdziale, wersetach 15 do 17. W tym konkretnym fragmencie wspomniany jest przodek Rechabitów. Dobra.

Czy było coś bezbożnego w mieszkaniu w domach, sadzeniu roślin i piciu wina? Właściwie były to rzeczy, które Bóg obiecał Izraelowi jako błogosławieństwa za życie w ziemi obiecanej. W 6. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa, wersety 10 i 11, dam wam domy, których nie zbudowaliście. Dam wam winnice, których nie zasadziliście.

I zamierzam was pobłogosławić obfitością wszystkich plonów, które będą w tej ziemi. Zatem w pewnym sensie Jonadab składał ślub, który w rzeczywistości pozbawiał jego rodzinę konkretnych obietnic przymierza, które Bóg dał całemu ludowi Izraela. Ale znowu było to dobrowolne ślubowanie złożone Bogu i, jak sądzę, w pewnym sensie była to próba utrzymania jego rodziny w lojalności wobec Pana.

Niektórzy sugerują, że Rechabowie, zanim dotrzemy do czasów Jeremiasza, 200 lat później, mogą po prostu stanowić jedną rodzinę lub może to być w rzeczywistości cech ludzi, którzy się ze sobą związali. Mogą to być pracownicy branży metalowej. Słowo Rechabowie, a słowo oznaczające rydwan to rakab.

Niektórzy sugerują, że byli to budowniczo wie rydwanów. Więc może to gildia, ale w jakiś sposób, z powodu tej przysięgi, trzymali się z dala od społeczeństwa. Dobra.

Powtórzę jeszcze raz: nie było żadnego przykazania Bożego, które wyraźnie mówiłoby, że nie powinieneś robić tych trzech rzeczy. W rzeczywistości, znowu, było to błogosławieństwo, którego udzielił Bóg, a oni dobrowolnie odmówili sobie tych rzeczy i w rezultacie stali się czymś w rodzaju izolowanej, możliwej do zidentyfikowania grupy. Patrząc na starożytne porównanie, możemy porównać ich do Nazarejczyków.

I pamiętajcie o ślubie nazarejczyka, rozdział szósty Księgi Liczb, wersety od drugiego do czwartego, które obejmowały trzy rzeczy. Kiedy osoba składała ślub, nie obcinała włosów. Nie pili nic alkoholowego, właściwie nie jedli żadnych przetworów winogronowych, nie mieli kontaktu ze zwłokami.

Będąc normalnie nazarejczykiem, z wyjątkiem skrajnych przykładów, takich jak Samson, było to po prostu coś, co robiło się przez krótki czas, aby wyrazić swoje oddanie Bogu, może pomodlić się do Boga w jakiejś pilnej sprawie. Ale Re chabici również złożyli dobrowolne śluby. I było to coś, czego nie tylko Jonasz przetarł, ale w rzeczywistości kontynuowali to przez 200 lat.

Dobra. Oto ta rodzina, oto ten klan, a może grupa lub gildia, która się połączyła. Patrząc na współczesny przykład, możemy ich porównać do Amiszów w Ameryce.

Są jak izraelscy amisze. Stanowią bardzo rozpoznawalną grupę, która w pewnym sensie oddzieliła się od społeczeństwa za pomocą tych trzech konkretnych rzeczy.

Mówi nam jednak, że w dniach ostatecznych mieszkają w Jerozolimie, ponieważ naciski armii babilońskiej zmusiły ich do wejścia za mury miasta.

Jeremiasz przynosi ich do świątyni. I nie tylko wprowadza ich do świątyni, ale stawia przed nimi dzbany i bukłaki z winem i każe im pić. Może moglibyśmy to przedstawić i wyobrazić sobie jako kolejne streszczenie Jeremiasza.

Ale tutaj wydaje się to trochę ironiczne. Ta rodzina jest wierna swemu ślubowi od 200 lat, a Jeremiasz każe im złamać go w świątyni. Dobra.

Tak więc w rozdziałach 26 i 36 Jeremiasz głosił ludowi Bożemu w świątyni kilka ważnych przesłań, a ludzie go nie słuchali. Dlatego teraz Jeremiasz sprowadza Rechabitów do świątyni i każe im pić wino. Hej, odwołaj swój rodzinny zwyczaj, który trwa od 200 lat.

I zadaję sobie pytanie: co tu robi Jeremiasz? Amosa rozdział 2, werset 12 mówi, że jednym z grzechów Izraelitów jest to, że nakłonili Nazarejczyków do picia wina. I zachęcali tych ludzi, którzy wyrażali swoje oddanie Bogu, aby zrobili coś, co złamało przysięgę. W pewnym sensie wygląda na to, że Jeremiasz robi to samo.

Pić wino. Ale zadziwiająca rzecz, która ma miejsce, gdy Jeremiasz mówi Rechabitom, aby to zrobili, oni odmawiają zrobienia tego, co nakazał im prorok. Dobra.

To brzmi bardzo podobnie do ludu Judy. Król judzki i lud judzki nie chcieli słuchać słowa Pańskiego w świątyni. Ale ironią jest to, że Bóg błogosławi Rechabitów, ponieważ nie robią tego, co im mówi prorok.

Dobra. Chodzi o to, że jest w tym wszystkim bardzo potężna lekcja pogładowa. Jeremiasz i Pan chcą, aby ludzie coś zrozumieli.

Jeśli Rechabitowie byli tak lojalni i wierni tradycji rodzinnej, która nie była bezpośrednio nakazana przez Boga, to dlaczego lud Judy nie słuchał słów Pana, które zostały im nakazane przez samego Boga? W porządku. Rechabitowie byli wierni ludzkiej tradycji. I w pewnym sensie jest to godne pochwały.

Wierzę, że odegrało to realną rolę, pomagając im w jakiś sposób pozostać wiernymi Bogu. To godne pochwały, ale takie jest polecenie ich ojca. To męska tradycja.

Juda nie usłuchał słowa Pańskiego. I tak, chociaż ci ludzie w rzeczywistości są nieposłuszni prorokowi i nie robią tego, co im prorok mówi, Pan w końcu ich błogosławi i nagradza za ich wierność tradycjom ojca. Oto przesłanie, które wyłania się z tej historii Rechabitów.

Oto co mówi prorok; oto, co Pan chce powiedzieć ludziom. Pan poleca Jeremiaszowi udać się do ludu Judy i mówi to. W wersecie 14 jest napisane, że przykazanie, które Jonadab, syn Rechoba, dał swoim synom, aby nie pili wina, zostało zachowane i nie piją go aż do dnia dzisiejszego, bo byli posłuszni.

Ustłuchali, Szammah, rozkazu swego ojca. Ironią jest to, że naród Izraela nie słuchał Pana. Ustłuchali rozkazu swego ojca, a ja mówiłem do was nieustannie, ale wy mnie nie słuchaliście.

Posłałem do was wszystkich moich sług, proroków, posyłając ich nieustannie i mówiąc: Nawróćcie się teraz wszyscy z jego złej drogi i poprawcie swoje uczynki i nie idźcie za innymi bogami, aby im służyć. I wtedy zamieszkacie w ziemi, którą dałem wam waszym przodkom, ale nie nakłoniliście ucha, aby mnie słuchać. Pamiętajcie, że Rechabitowie są wierni przysiędze ojca od 200 lat.

Ale Pan rozprawił się z Izraelem i Judą przez setki lat, a oni uporczywie sprzeciwiali się Bogu. Uparcie nie słuchali proroków. Dlatego oto sprowadzam na Judę i wszystkich mieszkańców Jerozolimy całe to nieszczęście, które im oznajmiłem.

Dobra? Mamy więc tutaj kontekst dotyczący ludzi, którzy nie słuchali Boga. W rezultacie nastąpi narodowy wyrok, który spadnie na wszystkich ludzi, którzy nadal pozostaną w kraju. I Pan sprowadzi te różne fale wygnania i Bóg będzie sądził naród.

Dlaczego? Ponieważ nie słuchali Boga. Ale Pan będzie błogosławił Rechabitów za to, że posłuchali swojego ojca. Zatem, gdy spojrzymy na panel w rozdziałach od 26 do 35, na początku rozdziału 26 istnieje możliwość, że cały naród zostanie oszczędzony przed sądem.

Jednakże pod koniec panelu w rozdziale 35 nie ustłuchaliście, nie byliście posłuszni, zareagowaliście Jeremiaszem dokładnie w taki sam sposób, jak zareagowaliście innym prorokom. Dlatego sprowadzam nieszczęście na tych ludzi. Ale posłuchajcie obietnicy danej Rechabitom .

Ale do domu Rechabitów – powiedział Jeremiasz – tak mówi Pan Zastępów, ponieważ wypełniliście przykazanie Jonadaba, waszego ojca, i zachowaliście wszystkie jego przykazania, i wykonaliście wszystko, co wam nakazał. Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jonadabowi, synowi Racheb, nigdy nie zabraknie męża, który stanie przede mną. To nie jest obietnica, że będą trwać wiecznie, ale jest to obietnica, że dopóki ten klan będzie istniał, będą mieli kogoś, kto będzie ich reprezentował przed Bogiem.

OK, więc jest śmierć dla całego narodu i jest życie dla tej małej grupy. Na początku służby Jeremiasza istnieje możliwość, że cały ten lud, że naród jako całość będzie mógł doświadczyć życia, jeśli tylko zwróci się do Boga, odpowie Mu i będzie mu

posłuszny. Pod koniec tego cyklu następuje rozczarowanie, ponieważ jedyną grupą, która zostanie oszczędzona przed tym sądem, są Rechabitowie.

Myślę, że stosuje się tu kilka bardzo skutecznych środków retorycznych. Jest kilka powodów, dla których użycie tu Rechabitów jest szczególnie skutecznym sposobem przekazania przesłania, które Pan chce przekazać całemu ludowi. Po pierwsze, sam fakt, że Pan musi posłużyć się tym mało znanym plemieniem Rechabitów, które w rzeczywistości nie są nawet obywatelami i mieszkańcami Jerozolimy, fakt, że musi ich użyć jako przykładu posłuszeństwa, budzi we mnie nadzieję, że Jeremiasz musiał długo i ciężko szukać kogoś, kto byłby wierny.

W porządku, drugą rzeczą, która jest ironią losu, o której już wspominaliśmy, jest to, że Rechabitowie prowadzili styl życia, który nie pozwalał im w pełni cieszyć się wszystkimi błogosławieństwami przymierza, domami, winnicami, plonami, produktami, które im dał Pan. Tak naprawdę prawdopodobnie, zajmując się swoim rzemiosłem, musieli je wymieniać na żywność, ponieważ sami nie uprawiali roślin. Nie mogli cieszyć się winnicami, winem, domami i wszystkimi rzeczami, które Bóg przygotował dla tych ludzi, a jednak to oni zostaną oszczędzeni i doświadczą błogosławieństwa.

Jest to jednak bardzo ograniczony rodzaj błogosławieństwa, ponieważ prowadzą oni życie, które nie pozwala im w pełni cieszyć się ziemią mlekiem i miodem płynącą. Trzecią ironią jest to, że ten fragment nigdy tak naprawdę nie mówi nam nic bezpośrednio o pobożności Rechabitów, ich oddaniu czy oddaniu Bogu. Zakładamy teraz, że cel stojący za tym, Jonaszu, miał początkowo powód złożenia tego ślubowania: mój lud, moi potomkowie, nie będą uprawiać roślin, mieszkać w domach i pić wina.

Był to sposób na oddzielenie ich od zepsucia otaczającego ich społeczeństwa. Zakładamy, że Rechabitowie kontynuowali to w ramach swojego oddania Bogu, ale nie ma tam nic konkretnego powiedzianego na temat ich miłości do Pana i ich oddania Bogu. I sprzeciwiają się nawet przykazaniu, które prorok dał im na początku: pijcie wino.

To prawie tak, jakby nie reagowali na proroka, ale Pan ich nagradza. I znowu, ostateczną ironią tego wszystkiego jest to, że Pan błogosławi ich za posłuszeństwo tradycjom ich ojców. Kontrast polega na tym, że jeśli Bóg błogosławiłby tym ludziom, którzy dotrzymali tego dobrowolnego ślubu, to dlaczego Izrael i Juda pobłogosławili ten lud, dlaczego nie słuchali słowa Bożego? Dobra.

Słowo Boże i nasza odpowiedź na nie jest sprawą życia i śmierci. Rechabitowie zaznają życia. Naród jako całość doświadczy śmierci.

To błogosławieństwo ponownie pochodzi ze słuchania nauk i zwracania uwagi na tradycje ich ojców. A więc dzieje się tutaj kilka ciekawych rzeczy. Oto nasz przykład pozostałości.

Jak wygląda pozostałość? To Rechabitowie. To Amisze z Judy. To zostanie zachowane.

Obietnica dana Rechabitom, że nie zabraknie im męża, który mógłby stanąć przede mną, jest tą samą obietnicą, która została dana Lewitom i domowi Dawida w 33. rozdziale Jeremiasza. Kiedy ta obietnica jest dana Lewitom i do Dawida w 33 rozdziale Jeremiasza, ma ono wielkie znaczenie narodowe. Oznacza to, że rola króla Dawida, mimo że Bóg sędzi ich obecnie, będzie kontynuowana.

Ta specjalna obietnica przymierza, którą Bóg dał Dawidowi, że utwierdzi jego tron na zawsze, będzie trwała. A to jest najważniejsze w życiu Izraela jako narodu. Będzie to miało kluczowe znaczenie dla ich ostatecznej renowacji.

Kiedy Pan mówi, Lewitom nigdy nie zabraknie męża, który stanie przede mną. To jest ważne. Ponieważ dla narodu rolą Lewitów było być kapłanem i ludem służącym w świątyni, która pośredniczyła w Bożym błogosławieństwie.

Ale kiedy dochodzimy do rozdziału 35, jest tam napisane, że Rechabitom nigdy nie zabraknie mężczyzny, który stanie przede mną; ma to wielkie znaczenie dla plemienia, ale niewiele znaczy dla narodu. Zatem całe to przedstawienie Rechabitów jako wiernych przykładów, którzy jako jedyni w tej części doświadczyli błogosławieństwa życia. Jest to niewiarygodne potępienie narodu judzkiego jako całości.

A obok przykładu wierności Rechabitów znajduje się narodowe nieposłuszeństwo Judy. Kiedy wrócimy do rozdziału 34 i konkretnego aktu nieposłuszeństwa, który nastąpi pod koniec historii Judy, i znowu, ramy czasowe Sedekiasza i ramy czasowe Jehojakima będą często układane obok siebie.

Ale oto wydarzenie z rozdziału 34, które przynosi wyrok narodowy wydany w rozdziale 35, który kończy pierwszy panel i mówi, że ludzie mieli szansę doświadczyć życia, ale nie zamierzają go otrzymać, ponieważ to zrobili nie odpowiadają Bogu we właściwy sposób. Wracamy do rozdziału 34, a teraz jesteśmy w ostatnich dniach Judy. To czas Sedekiasza, inwazja babilońska i armia brutalnie naciska tutaj na Judę.

Werset 7, rozdział 34 mówi, że prorok Jeremiasz wypowiedział wszystkie te słowa do Sedekiasza, króla Judy i Jerozolimy, gdy armia króla babilońskiego walczyła z Jerozolimą i wszystkimi pozostałymi miastami judzkimi, Lakisz i Azeka, gdyż były to jedyne ufortyfikowane miasta Judy, które pozostały. Widzimy więc miejsce w rozdziale 34, 7, gdzie pozostały tylko trzy ufortyfikowane miasta Judy: Lakisz, Azeka i Jerozolima. Kiedy czytamy listy z Lakisz, które są źródłami pozabiblijnymi mówiącymi

o tym samym czasie, wspominają, że ognie sygnałowe w Azece zgasty, więc będzie jeszcze gorzej.

Powód, dla którego sytuacja się pogorszy, jest bezpośrednio powiązany w wersetach 8–22 w 34. rozdziale Jeremiasza z bezpośrednim aktem nieposłuszeństwa wobec Boga i Bożego prawa, który miał miejsce za czasów Sedekiasza. W porządku, pozwólcie mi, pozwólcie mi przeczytać tutaj kilka wersetów, a potem ustalimy kontekst w kontekście tego, co się dzieje. W wersecie 8, zaraz po 34, 7, są tylko trzy miasta, są tylko trzy miasta, a ufortyfikowane miasta nadal stoją.

Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza po tym, jak król Sedekiasz zawarł przymierze ze całym ludem w Jerozolimie, aby ogłosić im wolność, aby każdy wypuścił swoich hebrajskich niewolników, mężczyzn i kobiety, aby nikt nie zniewolił Żyd, jego brat. I posłuchali. Oni shema.

Mamy tu rzadki przykład ludu Judy, który faktycznie zrobił coś, co było posłuszne Bogu. W porządku, oto, co się dzieje. Prawo Starego Testamentu pouczyło lud Izraela, że nie powinien na stałe zniewalać swoich rodaków.

Jeśli Izraelita miał zostać niewolnikiem z powodu długu zaciągniętego u innej osoby, musiał służyć tylko przez sześć lat. Jednak w siódmym roku, w Księdze Wyjścia 15 i w Księdze Powtórzonego Prawa 15, osoba ta miała otrzymać możliwość uwolnienia się. A kiedy uwalniasz ich jako niewolników, tak naprawdę zapewniasz im zaopatrzenie, aby mogli przygotować się do nowego życia.

Nigdy nie miało nastąpić trwałe zniewolenie żadnego innego Izraelity. Bóg określił to bardzo wyraźnie w swoim prawie. Fragment ten odzwierciedla fakt, że Juda nie przestrzegała tego prawa przez długi czas.

Niektórzy uczeni argumentują, że to, co zrobili tutaj Sedekiasz i lud, nie jest bezpośrednio powiązane z tymi przykazaniami, ponieważ wszystkim sługom udzielono ogólnej amnestii. I Sedekiasz po prostu mówi: spójrz, zawrzemy przymierze i uwolnimy wszystkich naszych sług. Dobra.

Myślę, że to po prostu odzwierciedla fakt, że minęło już tak dużo czasu, odkąd byli posłuszni przykazaniu Bożemu, że muszą ogłosić tę powszechną amnestię. Nadal widzę powiązanie z Księgą Wyjścia 15 i Księgą Powtórzonego Prawa 15. W porządku.

Jest to zatem rzecz pozytywna. Oni słuchali i byli posłuszni, i czynili to, co nakazało im Boże prawo. Wypuszczają swoich niewolników.

Tak naprawdę jednak próbują sprawić, że gdy armia babilońska będzie na nich naciskać, może uda nam się znaleźć sposób na zdobycie przychylności Boga. I może powinniśmy byli zwrócić uwagę na Słowo Boże. A jeśli zrobimy tego rodzaju czyn

naszym niewolnikom i jeśli udzielimy tej ogólnej amnestii, wtedy może istnieje możliwość, że Bóg odbierze od nas swój wyrok.

Dobra. Ale Jeremiasz 34:11 to powie, ale potem, być może z jakiegoś powodu, armia babilońska się wycofuje. Czytamy o tym, że dzieje się to w inny sposób.

Sprawy nie są już tak napięte jak kiedyś. Armia babilońska nie naciska na nich tak bardzo, jak wtedy, gdy wydali dekret, zawarli przymierze i uwolnili swoich niewolników. Ale później się odwrócili.

Dobra. Jest nasze słowo shub. I odebrali.

Istnieje forma sprawcza naszego czasownika shub. Zabrali z powrotem uwolnionych mężczyzn i kobiety i sprowadzili ich z powrotem do niewoli jako niewolnicy. Zatem zaczynamy ten odcinek od czegoś, co wygląda bardzo pozytywnie.

Przestrzegali jednego ze szczegółowych przykazań prawa Bożego dotyczących wypuszczania niewolników. Oni, oni, oni słuchali. Oni shema.

Posłuchali. Pokutowali. Oni shubują.

Zwrócili swój kierunek. Ale ten fragment mówi, że oni ponownie staną przed sądem, ponieważ odpokutowali za swoją skruchę. Dobra.

W całej Księdze Jeremiasza byli to ludzie odwracający się, którzy musieli zawrócić. Teraz w końcu się odwrócili. Robią co, robią to, co Bóg im nakazuje, a potem wycofują się i odwracają od tego, co powiedział Bóg.

W rezultacie ponownie znajdują się pod wyrokiem sądu. Pan tak mówi, niedawno pokutowaliście. Dobra.

W końcu mieliśmy przykład tego, że w końcu, ty shub, zrobiłeś to, co Bóg ci nakazał. Okazaliście skruchę i uczyniliście to, co było słuszne w moich oczach, ogłaszając wolność każdemu bliźniemu i zawarliście przymierze przede mną w domu, który jest nazwany moim imieniem. Zrobili więc dwie rzeczy dobrze.

Odwrócili się i zawarli przymierze. Wiecie, problem w całej służbie Jeremiasza polegał na tym, że oskarżał on ludzi o złamanie przymierza. Zawarli przymierze, że będą czynić to, co słuszne w oczach Boga.

Jednak w wersecie 16 ponownie okazali skruchę. Odwróciliście się wtedy i zbeczciliście moje imię, a każdy z was przyjął z powrotem swego mężczyznę i swoje niewolnice, które uwolniliście. Dobra.

Zatem na koniec pierwszego panelu mamy przykład narodowego nieposłuszeństwa w Jerozolimie, gdzie Sedekiasz i lud rażąco próbują zmanipulować Boga, przestrzegając przez jakiś czas Jego przykazania mówiącego o uwolnieniu ich niewolnicy. A potem, kiedy wszystko znów stanie się łatwe lub gdy nacisk armii babilońskiej nieco zmniejszy się, zabierają swoich niewolników z powrotem. Konsekwencją tego jest wydanie wyroku krajowego.

W rezultacie ewentualne złagodzenie wyroku, o którym mowa w rozdziale 26, nie nastąpi. I ten narodowy osąd kontrastuje z wiernością tego mało znanego plemienia, Rechabitów, dla których, jak wiecie, nie jest to nawet ich przykazanie. To nawet nie jest posłuszeństwo przykazaniom Bożym. Takie są przykazania ich ojca.

Zostaną oszczędzeni przed sądem. Jest wyrok krajowy. Jest maleńka resztką, która doświadcza życia.

Odpowiedź na Słowo Boże jest sprawą życia i śmierci. Przypominamy o tym raz po raz. Widzimy to w kontraście Jerozolimy i Rechabitów.

W porządku. Posłuchajcie dekretu sądu, który Bóg wyda. Posłuchajcie wyroku, jaki na nich wykonuje z powodu ich niewierności w tym konkretnym przymierzu, które ma miejsce w roku 34.

Zatem werset 17, Lycan. Tak mówi Pan: Nie posłuchaliście mnie, głosząc wolność każdemu swojemu bratu i bliźniemu. Dobra.

Tym, którzy zostali zwolnieni, odebrali wolność. Tak mówi Pan: Oto ogłaszam wam wolność. Dobra.

Mamy tu powtórkę, trwa gra słów. Odebrałeś świeckość, wolność tym hebrajskim sługom. Dam ci wolność.

A oto, na czym będzie polegać ta wolność. Pozwolę wam umrzeć od miecza, zarazy i głodu – wyrocznia Pana. I uczynię cię dziwką dla królestw całej ziemi.

U proroków będzie kładziony nacisk na pogląd, że kara jest adekwatna do przestępstwa. Odebrałeś im wolność. Dam ci wolność i wolność będzie umrzeć w naprawdę okropny sposób.

Innym aspektem tego, gdzie kara odpowiada zbrodni, jest to, że zawierając to przymierze, przestrzegali obrzędów i rytuałów, które na starożytnym Bliskim Wschodzie często kojarzono z zawieraniem przymierzy, które obejmowały rozcinięcie zwierząt. I wygląda na to, że powodem i celem, dla którego to zrobili, było pocięcie zwierząt. Rozłożyliby je.

Stanowiło to część ofiar i rzeczy, których dokonywali podczas zawierania tych przymierzy. A partnerzy przymierza będą chodzić pomiędzy częściami zwierząt. I co oznacza ta uroczysta ceremonia, to to, że partnerzy przymierza zobowiązali się tą umową i mówili sobie nawzajem, że jeśli nie dotrzemy warunków tej umowy, to może spotkać nas to samo, co przydarzyło się nam te zwierzęta, które ofiarowaliśmy w ramach tego rytuału.

Widzimy, że dzieje się to w przymierzu między Bogiem a Abrahamem już w Księdze Rodzaju 15. Abraham zasypia, gdy Bóg przechodzi przez części zwierzęce, a Bóg zobowiązuje się dotrzymać przymierza. Zobowiązali się do zrobienia tego, co powiedział Bóg. Przede wszystkim ich przodkowie zobowiązali się, że kiedy na początku otrzymali Prawo Mojżeszowe, ponownie się zobowiązali, zawarli przymierze.

Zatem Bóg mówi, że jeśli nie dotrzymasz tego przymierza, kara będzie adekwatna do przestępstwa. I mówi to w wersecie 18, o ludziach, którzy przekroczyli moje przymierze i nie dotrzymali warunków przymierza, które zostało przed nimi zawarte. Uczynię ich jak cielca, którego przecięli na pół i przełożyli pomiędzy częściami.

Będzie sąd narodowy z powodu nieposłuszeństwa narodu jako całości. I tak na końcu panelu, pod koniec pierwszego panelu, mamy do czynienia z narodowym osądem ludzi, którzy nie dotrzymali swego przymierza. Okazali skruchę, a my mamy obietnicę życia dla Rechabitów.

Teraz, gdy dotrzemy do końca drugiego panelu, zobaczymy coś bardzo podobnego. Przechodzimy do rozdziału 45 i oto obietnica życia dana na końcu drugiego panelu. W rozdziale 36, znowu na początku, jest ta sama sytuacja.

Jeśli ludzie będą posłuszni, jeśli będą słuchać, jeśli odwrócą się od swoich grzesznych dróg, Bóg zlituje się i da im życie. Czy zamierzają to zrobić? A w rozdziale 37, Ezechiasz, o jego obecności wobec ludu, nie byli posłuszni słowu Pana. Dlatego upadła Jerozolima, a cały ten panel będzie dokumentował więcej nieposłuszeństwa.

Ale obietnica życia złożona w rozdziale 36 jest dana jednej osobie w rozdziale 45. Ponownie zwróćmy uwagę na wielkość ostatka. A w rozdziale, w pierwszym panelu, to mała pozostałość.

To mały klan. To mało znana grupa i można odnieść wrażenie, że Jeremiasz musiał długo i ciężko szukać, żeby kogoś znaleźć. Na końcu drugiego panelu pozostałość składa się z jednej osoby.

I Pan daje tę obietnicę Baruchowi. I pamiętajcie, Baruch jest wiernym pisarzem Jeremiasza. Baruch to człowiek, który miał odwagę pójść do świątyni i przeczytać słowa, które podyktował mu Jeremiasz.

To był odważny czyn. Dzięki jego wierności, dzięki jego posłuszeństwu, dzięki temu, że pozostaje z Jeremiaszem naprawdę na dobre i na złe, Pan da mu tę obietnicę. Tak mówi Pan, Bóg Izraela, rozdział 45, werset 2. Powiedziałeś: Baruchu, biada mi, bo Pan dodał smutku do mojego bólu.

I tak Jeremiasz był płaczącym prorokiem. Baruch był płaczącym skrybą. To znaczy, oboje przeszli przez podobne rzeczy.

Jestem zmęczony moim jękiem i nie znajduję spokoju. Tak mu powiesz, tak mówi Pan: Oto, co zbudowałem, burzę. A co zasadziłem, to wrywam.

To jest cała ziemia. Są takie kluczowe czasowniki, które zostały nam przedstawione w rozdziale 1, aby porozmawiać o służbie osądzania Jeremiasza. Pan to powoduje.

Ale oto obietnica złożona Baruchowi. A ty nie szukaj dla siebie wielkich rzeczy. Nie szukajcie ich, bo oto sprowadzam nieszczęście na wszelkie ciało, ale oddam wasze życie jako nagrodę wojenną we wszystkich miejscach, do których pójdziecie.

Tak więc, Baruchu, nawet jeśli pójdiesz do świątyni, a król cię znienawidzi i nie będzie chciał słuchać twojego przesłania, Ja będę cię chronić i zachować. Baruchu, kiedy Jochanan i wojskowi zabiorą ciebie i Jeremiasza i poprowadzą cię do Egiptu, a ty będziesz musiał udać się do tej obcej krainy, Ja będę z tobą. Baruch, kiedykolwiek te wszystkie doświadczenia przytrafią się tobie i Jeremiaszowi, cokolwiek się stanie, nie obiecuję ci, że nie będziesz musiał przechodzić przez trudności.

Nie szukaj dla siebie wielkich rzeczy. Termin ten został użyty w 33 rozdziale Jeremiasza, gdy mowa o ostatecznym przywróceniu ziemi. Baruch nie dożyje takich błogosławieństw, ale Bóg nagrodzi go życiem za jego wierność Bogu.

Zwróć uwagę na to, co mówi. Oddam ci życie jako nagrodę wojenną we wszystkich miejscach, do których pójdiesz. Podoba mi się sposób, w jaki William Holliday wyjaśnił to małe wyrażenie.

Mówi, że to żart starego żołnierza. Że wyruszyliśmy na bitwę i jaki łup zdobyliśmy? Cóż, jedyny łup jaki dostaliśmy to ten, że uszliśmy z życiem. I to wszystko, co Bóg obiecuje Baruchowi.

Ujdzie z życiem, ale Baruch doświadcza błogosławieństwa życia, które zostało zaoferowane ludowi na początku posługi Jeremiasza, ale zostało przez nich odrzucone. Słuchanie słowa Bożego jest sprawą życia i śmierci. Baruch zazna Bożego błogosławieństwa za to, że był Mu posłuszny.

Ten akt wierności i posłuszeństwa jest bezpośrednio skontrastowany z nieposłuszeństwem żydowskich uchodźców, którzy przebywają w Egipcie, w 44. rozdziale Jeremiasza. I pamiętajcie o proroku, oglądaliśmy ten fragment już wcześniej, prorok przychodzi i konfrontuje ich z ich bałwochwalczym postępowaniem. Muszą zostawić te praktyki za sobą.

Muszą być wierni Panu. Wydaje się, że przebywanie w tym obcym środowisku zwiększyło ich, no wiesz, chęć podążania za tymi innymi bogami. I mówią do Jeremiasza: Słowo, które do nas powiedziałeś w imieniu Pana, nie usłuchamy cię.

Zrobimy wszystko, co ślubowaliśmy. Złożymy ofiary królowej niebios. Wylewamy dla niej nasze ofiary z płynów.

Nie będziemy cię słuchać. I w ten sposób dochodzimy do końca wszystkiego, co zaobserwowaliśmy w rozdziałach od 26 do 45. Ciągłe pojawia się zarzut, że ludzie nie słuchają Boga.

Nie zważali na jego słowa. No cóż, na sam koniec otwarcie mówią, że nie będziemy słuchać tego, co mówi Pan. Interesujące jest także zestawienie rozdziału 44 na końcu drugiego panelu i tego narodowego nieposłuszeństwa uchodźców w Egipcie z nieposłuszeństwem ludu Judy w rozdziale 34.

Ponieważ w rozdziale 34 masz informację, że ludzie uchylają się od przysięgi czynienia tego, co słuszne. To, co tu się dzieje, to fakt, że ludzie nie ustępują i wyrażają swoją gotowość i zaangażowanie, aby wypełnić ślub, który wiąże się z zrobieniem czegoś złego. Będziemy nadal składać naszą ofiarę.

Będziemy nadal składać ofiary tym pogańskim bóstwom, ponieważ wierzymy, że mogą one nas pobłogosławić w sposób, w jaki nie zrobił tego Pan. W rzeczywistości katastrofa, która spadła na nas jako naród, nastąpiła w wyniku reform Jozjasza, który odebrał nam te rzeczy. Oto odpowiedź Boga na słowa, które wypowiedzieli.

I dochodzimy do tego końca. Życie Barucha, sąd ludu. To mówi Pan: Przysiągłem na moje wielkie imię, mówi Pan Egiptu, mówiąc: Na życie Pana Boga, oto czuwam nad nimi w obliczu nieszczęścia, a nie dobra.

Nie odwrócili się od swoich Ra'a, więc Pan sprowadzi na nich nieszczęście. Wszyscy mężowie judzcy, którzy są w ziemi egipskiej, wyginą od miecza i głodu, aż ich wytępi. A ci, którzy unikną miecza, powrócą z ziemi egipskiej do ziemi judzkiej.

Nieliczni i cała reszta, która przybyła do ziemi egipskiej, aby żyć, będzie wiedziała, czyje słowo się sprawdzi, moje czy ich. Zatem odbędzie się sąd nad tymi ludźmi w Egipcie. Tam odbędzie się sąd nad resztką i oni zostaną praktycznie zniszczeni.

Tylko niewielka mniejszość z nich wróci na ziemię. Zatem ponownie, pod koniec drugiego panelu, dokładnie to samo, co widzieliśmy w pierwszym: następuje sąd obejmujący cały lud, po którym następuje zbawienie małej resztki. Jeremiasz powiedział także ludowi, że nadzieja na przyszłość Izraela wiąże się z wygnańcami przebywającymi w Babilonie.

I pamiętajcie, że po wygnaniu mamy Żydów, którzy tak naprawdę przebywają w trzech różnych miejscach. Mamy Żydów, którzy pozostają w ziemi judzkiej. Mamy Żydów, którzy udali się do Egiptu w rozdziale 43, a następnie mamy Żydów, którzy są w Babilonie.

To, co tu widzimy, to osąd dwóch z tych trzech grup. Lud zamieszkujący tę ziemię zostanie osądzony w roku 586 poprzez zniszczenie miasta. Ludność przebywająca w Egipcie zostanie praktycznie wytępiona.

Zatem w historii Jeremiasza widzimy dokładnie to, co powiedział Jeremiasz: nadzieja na przyszłość Izraela leży w wygnańcach. Widzimy to również w trakcie tworzenia historii. Jednak w dwóch podanych nam panelach przedstawiono nam ideę, że słuchanie słowa Bożego jest sprawą życia i śmierci.

Naród jako całość doświadcza sądu, ponieważ nie chce słuchać. Nie są posłuszni Bogu. Mała resztką reaguje i doświadcza w rezultacie życia. To, jak słuchamy Boga i jak słuchamy słów proroków, ostatecznie, zarówno dla ówczesnych ludzi, jak i dla nas dzisiaj, jest sprawą życia i śmierci.

To najważniejsza decyzja, najważniejsza sprawa, przed którą stoimy wszyscy. Jaka jest twoja reakcja na Słowo Boże i sposoby, w jakie On do nas przemawia?

To jest dr Gary Yates w swoim nauczaniu na temat Księgi Jeremiasza. To jest sesja 21, Śmierć narodowi i Życie resztki, Jeremiasz 34-35.